

Barycz, Henryk

Dwa nieznane listy Stanisława Grzepskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 91-100

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Henryk Barycz

DWA NIEZNANE LISTY STANISŁAWA GRZEPSKIEGO

Bardzo niewiele jest uczonych polskich, których życie i działalność poświadczałyby tak wyjątkowo szczupłą i nikłą dokumentacją, jak życie i działalność Stanisława Grzepskiego, najznakomitszego obok Macieja Miechowity uczonego Uniwersytetu Krakowskiego w XVI w., interesującego, wielostronnego twórcy: filologa klasycznego, założyciela polskiej archeologii klasycznej, matematyka, po trosze poety, wreszcie uzdolnionego popularyzatora wiedzy.

Niezmiernie ubożuchno zwłaszcza przedstawia się w jego wypadku tak istotna i ważna dla XVI w. kategoria źródeł, jaką stanowią wypowiedzi epistolarne. Ograniczała się ona dotychczas do pięciu listów Grzepskiego: trzech mianowicie do Stanisława Hozjusza — z 26 lipca 1564 r., 6 sierpnia i 7 października 1565 r. (opublikowanych przez J. Fijałkę) oraz dwóch listów do Marcina Kromera — to jest listu z 26 lipca 1569 r. (odnalezionego przez L. Hajdukiewicza w rękopisie Archiwum Diecezjalnego w Olsztynie, rkps D 28, k. 100) i listu z 16 lipca 1570 r. (udostępnionego częściowo przez M. Wiszniewskiego w *Historii literatury polskiej*, t. 7, s. 390; oryginał w Archiwum Diecezjalnym w Olsztynie, rkps D 29, k. 102b).

Tę drobną spuściznę epistolarną pragniemy poszerzyć obecnie o dwa listy z ostatniego roku życia Grzepskiego, datowane 28 marca i 22 maja 1570 r. Znajdują się one w spuściznie rękopiśmiennej Marcina Kromera: list pierwszy, z datą 28 marca, pozostawał nie zauważony we wspomnianym Archiwum Diecezjalnym w Olsztynie, rkps D 73, k. 9—10 (odpis dokonany przed wojną), list drugi, z datą 22 maja — w Stiftsbibliothek w Linköping w Szwecji. Obydwa listy należą do korespondencji Grzepskiego z Kromerem; nastąpiły one bezpośrednio po sobie, a więc zachowują własny ciąg i związek myślowy.

Wzbogacając znajomość dorobku epistolograficznego świetnego uczonego, listy przynoszą garść pierwszorzędnych wiadomości i szczegółów o losach i poglądach Grzepskiego u schyłku życia; rzucają one zarazem silny snop światła na ówczesne dzieje wewnętrzne Uniwersytetu Krakowskiego, jak też dostarczają nieznanych do tej pory informacji z historii Krakowa w tamtych czasach.

Obydwa listy raz jeszcze potwierdzają ciężką osobistą sytuację materialną Grzepskiego, w dużej mierze wywołaną osobliwą tradycją w Uniwersytecie Krakowskim, aby spychać na barki świeżo awansowanych profesorów ciężar łątania niedoborów finansowych, wynikających z trudności ściągania należytości od dzierżawców dóbr akademickich; tę powinność profesorską egzekwowano z całą bezwzględnością. Grzepski, któremu w maju 1570 r. splecono zaledwie jedną czwartą ogólnej sumy wyłożonych przezeń pieniędzy w okresie sprawowania godności prepozyta Kolegium Większego w 1567 r., stoi obecnie przed równie trudną

próbą, jaką jest powołanie go wraz z prof. Gabrielem z Szadka na dwuletni urząd szafarza tegoż Kolegium.

Ważnym elementem ogłaszanych listów jest żywe i wybijające się zainteresowanie Grzepskiego ruchem reformacyjnym, a w szczególności doniosłą kwestią wprowadzenia konfesji helweckiej dla ogółu protestantów polskich; zainteresowanie, zrozumiałe u szesnastowiecznego intelektualisty, dla którego problemy religijne — a przede wszystkim problemy sumienia — zawsze stały na planie pierwszym. W listach znajduje odbicie sylwetka duchowa długotrwałego zwolennika ruchu reformacyjnego, jakim był Grzepski w latach młodości i wieku dojrzałym. Listy jednak ukazują zarazem nowe zjawisko w życiu Grzepskiego: jego pierwsze czynne zaangażowanie się po stronie katolickiej. Miało ono niewątpliwy związek z oddziaływaniem najbliższej środowiskowej atmosfery uniwersyteckiej (J. Leopolda młodszy), wpływem Kromera i Hozjusza, a także niepomysłnym zwrotem, który wyraźnie wystąpił w obozie różnowierczym (konwersje religijne i rekatolizacje przywódców dysydenckich, antagonizmy wewnętrzne, początek ofensywy katolickiej). Interesująco rysuje się w treści listów pierwsza reakcja krakowskich kół katolickich na akcję zjednoczeniową różnowierców w Zgodzie sandomierskiej.

Wreszcie, ze spraw ogólnych, listy zawierają nowe, istotne szczegóły związane z zakończeniem sporu Uniwersytetu Krakowskiego z zarządem miasta i podstarościm Zygmuntem Palczowskim o ścięcie magistra Franciszka Wolskiego, a także z genezą edyktu Zygmunta Augusta z marca 1570 r. i wzburzeniem studentów z powodu zawartych w nim postanowień, normujących dyscyplinę uczniowską.

Listy zostają opublikowane w oryginale łacińskim i w przekładzie na język polski, dokonany przez p. Czesławę Pirożyńską, której składam za to podziękowanie.*

I

Stanislaus Grzepski Martino Cromero

Cracoviae, 28 III 1570.

Salutem a Domino. Nolui Zarscium absque meis literis ad Tuam Rev-mam Dominationem dimittere, etiamsi ad eam paulo ante scripsissem, ut vel sic negligentias superiores sarcire valeam. Non puto ignorare Tuam Rev-mam Dominationem quomodo Academiae causa cum civibus Cracoviensibus transacta sit apud Regiam Maiestatem, nempe cives liberos esse factos, nisi quod trecentos florenos expensarum nomine numeraverint nobis¹. Declarationem privilegiorum nostrorum Regia Maiestas dedit, quam D. Pilsno² voluit et scripsit, multa violatoribus in posterum irrogata decem millium florenorum, quae antea fuit tantum decem marcarum.

Haeretici calvinistae Sendomiriam conveniunt³, audio et aliarum sectarum coryphaeos ibi futuros, ut certum aliquid concordibus animis statuunt de religione, quod regi, proceribus etc. in comitiis offerant.

* Przypisy edytora do tekstu każdego z listów umieszczone są łącznie po przekładzie polskim kolejnego listu.

Palatinus Cracoviensis⁴ profectus est eo, qui (ut hodie accepimus) Duditium rogavit, ne se excusaret, sed susciperet provinciam scribendae confessionis, qualem in synodo illa Sendomiriensi decernerent. Promisit (ut nobis relatum est) Duditius operam suam, nempe scripturum se talem confessionem, quae omnibus sectis satisfacere possit etc., quod quam ridiculum sit, nemo non videt.

Episcopus Cracoviensis⁵ hodie sacramentum confirmationis multis contulit ingenti turba confluyente apud B. Virginem Mariam adeo, ut multi semianimes elati essent perituri alioquin in turba. Archipraesbyter Ninynski⁶ nonnunquam concionari solet, sed non nisi duos articulos tractare solet. Nam aut contra trinitarios divinitatem filii Dei asserit, quod tamen rarius facit, aut Germanicam iustitiam putativam docet, volebam dicere imputativam, quod quidem saepius facit et non minus diserte, quam Regiomonti aut Vitembergae, nisi quod imputativam non nominat neque invectivas manifeste facit, sicuti Lutherani facere solent. Toties haec ego iam exposui frustra. Olim consuetudo fuit imponere silentium talibus. Nec mirum est eum putativam iustitiam docere, iam enim turpitudine vitae illius in proverbium vulgi venit. Quid igitur superest, nisi ut persuadeat hominibus neminem posse implere mandata Dei, ut ita et ipse minus accusetur et diff[am]ametur.

Ego ante Leopoliensi⁷ promiseram nunquam me ad concionem illius iturum. Sed ille rogabat, ut irem, futurum sperans illum meliorem. Toties nobis verba dedit [!]. Et nunc iterum sancte obstrinxi me nunquam iturum ad eius concionem, etiamsi hoc a me maxime contendat [!] sive Leopoliensis, sive quisquam alius. Video eum perversum penitus esse et non solum perversum, sed et vafrum, lubricum, ut teneri non possit. Scit ille in omnia se convertere, ut Protheus. Cum in convivio fuisset quodam apud quendam canonicum, praesente etiam Leopolita, apponebantur die Mercurii carnes et pisces. Ibi noster archipraesbyter coepit disputare contra esum carniū feriis quartis. A minimis (inquit) Sathan incipere solet, ut ad maxima progrediatur; parva res in specie videtur esse feria quarta carnes comedere etc. His artibus ille verba dare solet canonicis et praelatis. Et non mirum: tales semper fuerunt haeretici, id quod melius Tua Excellentia novit.

Concionatorem gratia Dei nunc egregium habemus Cracoviae Herbestum⁸, fratrem canonici Herbesti, qui nunc primum factus est praesbyter; non solum literatus, sed et integerrimis moribus. Nescio, an 24 excesserit annum. Non puto eum Tuae Rev-mae Dominationi ignotum esse. Mirabiliter ex concione ipsius affectus fui. Post concionem autem intellexi et alios multos magistros similiter affectos esse. Unde non mediocri laetitia affectus fui, quod tales concionatores nobis divinitus dentur.

Dominus Jesus servet Excellentiam Tuam ad laudem et gloriam nominis sui et ecclesiae suae utilitatem salvam et incolumem. Amen.

Ex Maiore Collegio feria tertia Paschae 1570.

Tuo nomini addictissimus M. Stanislaus Grzepeki.

[Verso:] Reverendo Patri Domino Martino Cromero, Iuris Utriusque Doctori, Canonico Cracoviensi etc., Sacrae Regiae Mtis a secretis Domino perpetua fide colendo.

Stanisław Grzepski do Marcina Kromera

w Krakowie, 28 III 1570.

Pozdrowienie w Panu. Nie chciałem Żarskiego odprawić do Waszej Wielebności bez mego listu, mimo że dopiero co pisałem, aby choć tak spróbować powetować uprzednie zaniedbania. Nie sędzę, by Waszej Wielebności nie było wiadome, w jaki sposób została załatwiona sprawa Akademii z mieszczanami krakowskimi u Jego Królewskiej Mości, a mianowicie mieszczanie zostali uwolnieni pod warunkiem, że wypłacą nam tytułem odszkodowania trzysta złotych¹. Jego Królewska Mość wydał potwierdzenie naszych przywilejów, którego pragnął i [które] nakreślił P. Pilzno², nakładając na przyszłość na gwałcicieli karę dziesięciu tysięcy złotych, pierwej sięgającą tylko dziesięciu grzywien.

Heretycy kalwińscy zjeżdżają się do Sandomierza³, gdzie będą także, jak słyżę, przywódcy innych sekt, ażeby zgodnie ustanowić coś bezspornego co do religii dla przedłożenia na sejmie królowi, senatorom itp. Pojechał również wojewoda krakowski⁴, który (jak dowiedzieliśmy się dzisiaj) prosił Dudycza, aby nie wzbraniał się i przygotował wytyczne do napisania konfesji, którą by uchwalili na owym sandomierskim synodzie. Dudycz obiecał (jak nam doniesiono) swoją współpracę i to mianowicie, że napisze taką konfesję, jaka by mogła wszystkie sekty zadowolić itd., co jest, oczywiście, śmieszne.

Biskup krakowski⁵ udzielił dziś wielu sakramentu bierzmowania przy takim napływie olbrzymich tłumów do [kościola] Najśw. Marii Panny, że mnóstwo półżywych musiano wynieść, bo inaczej zginęliby w tłoku. Archiprezbiter Niniński⁶ zwykł od czasu do czasu wygłaszać kazania, lecz traktuje tylko o dwóch zagadnieniach. Bądź przeciw trynitarzom bierze w obronę boskość syna Bożego, to jednak czyni rzadziej, bądź wykłada niemiecką naukę o domniemanej prawości [życia], iluzorycznej chciałem rzec, a to zaiste robi częściej i nie mniej dobitnie, aniżeli [robią to] w Królewcu lub Wittenberdze, mimo że nawet nie nazywa jej iluzoryczną i nie miota otwarcie inwektyw, co zwyczajnie zdarza się luteranom. Tyle już razy zwracałem na to uwagę, na próżno. Niegdyś istniał zwyczaj zmuszania takich do milczenia. Nic dziwnego, że naucza o domniemanej prawości, skoro nieobyczajność jego życia weszła u ludu w przysłowie. Cóż [mu] zatem pozostało poza przekonywaniem ludzi, że nikt nie podoła wypełnianiu przykazań Bożych, aby w ten sposób i jego samego mniej oskarżano i zniesławiano.

Zapowiedziałem pierwszej Leopolicie⁷, że na kazanie tamtego nigdy nie pójde. On wszakże nalegał, żebym poszedł, żywiąc nadzieję, że w przyszłości [Niniński] poprawi się. Tyle razy dawał nam słowo [!]. Lecz teraz przyrzekłem sobie święcie, że nigdy nie pójde na jego kazanie, choćby najusilniej żądał [!] tego ode mnie czy to Leopolita, czy ktokolwiek inny. Widzę, że tamtem jest do głębi zepsuty, i nie tylko zepsuty, lecz również tak wykrętny, przebiegły, że nie można go przyłapać. Umie przybierać każdą postać, jak Proteusz. Gdy był na jakimś przyjęciu u pewnego kanonika, gdzie bawił również Leopolita, podano w środę mięso i ryby. W tym miejscu nasz archiprezbiter zaczął rozprawić przeciw jedzeniu mięsa w środy. Szatan (rzecze) zwykł zaczynać od spraw najdrobniejszych, by dojść do największych; spożywanie mięsa w środę wydaje się na pozór drobiazgiem itd. Na taką modłę przemawia zwykle do kanoników i prałatów. Zresztą nic nadzwyczajnego: heretycy zawsze byli tacy, o czym Wasza Wysokość wie lepiej.

Dzięki Bogu, mamy teraz w Krakowie znakomitego kaznodzieję Herbasta⁸, brata kanonika Herbasta, który dopiero co został kapłanem; jest nie tylko wykształcony, lecz także nieposzlakowanych obyczajów. Nie wiem, czy przekroczył 24 lata. Wątpię, by Waszej Wielebności był on nieznany. Nad podziw byłem poruszony jego kazaniem. Po kazaniu zauważyłem, że podobnie poruszonych było

i wielu innych magistrów. Toteż uradowałem się niepowszednio, że opatrzność zysła nam takich kaznodziejów.

Niechaj Pan Jezus zachowa Waszą Wysokość w zdrowiu i pomyślności na chwałę i sławę swego imienia oraz na pożytek swego kościoła. Amen.

Z Kolegium Większego we wtorek po Wielkanocy 1570.

Najoddańszy Wam M. Stanisław Grzepeki.

[Na odwrocie:] Do Wielebnego Ojca Pana Marcina Kromera, Doktora Obojga Praw, Kanonika Krakowskiego itd., Świętego Majestatu Królewskiego niezmiennej wierności Sekretarza.

PRZYPISY

¹ Sprawa o ścięciu pozostającego pod jurysdykcją rektorską magistra Franciszka Wolskiego, seniora szkoły parafialnej św. Ducha, z wyroku rady miejskiej w dniu 21 listopada 1567 r. — stała się powodem ogromnego wzburzenia w Uniwersytecie Krakowskim i wywołała długotrwały, zacięty spór akademii z czynnikami miejskimi oraz podstarościem krakowskim, Zygmuntem Palczowskim, zakończony wyrokiem króla Zygmunta Augusta, uwalniającym w dniu 7 marca 1570 r. radę miejską i podstarościę od winy i kary (tekst dekretu w *Codex diplomaticus Universitatis Cracoviensis*, t. 5, ss. 77—79). Tego samego dnia król wydał akt potwierdzający prawa i przywileje uniwersytetu, regulujący w szczególności kompetencje sądownictwa rektorskiego i ustalający zasady rozpatrywania spraw spornych między członkami uniwersytetu a władzami miejskimi i grodzkimi. Za złamanie praw, wolności i przywilejów uniwersytetu została przewidziana kara nie 10 000 złp, ale tysiąca grzywien polskich (tekst deklaracji w *Codex diplomaticus* [...], t. 5, ss. 79—83).

² Marcin Glicius (1528—1593) z miasteczka Pilzna (stąd nazywany Pilzno), profesor początkowo Wydziału Sztuk Wyzwolonych, następnie Wydziału Teologicznego, szesnastokrotny rektor Uniwersytetu Krakowskiego, w 1569 r. z ramienia uczelni jeździł wraz z Janem Leopoliłą młodszym na sejm do Lublina w sprawie ścięcia Wolskiego.

³ Mowa o synodzie generalnym wszystkich protestantów polskich (z wyłączeniem kierunku antytrynitarskiego) w Sandomierzu w dniach 9—14 kwietnia 1570 r., który zakończył się wspólnym porozumieniem trzech wyznań: kalwińskiego, luterskiego i braci czeskich w tzw. konsensie sandomierskim. Przekazana niżej wiadomość o zwróceniu się do Dudycza o nadesłanie na synod projektu wyznania wiary przeczyłaby przyjętemu w nauce pogładowi (por.: O. Halecki, *Zgoda sandomierska 1570 r.* Warszawa — Kraków 1915, s. 177), jakoby druga konfesja helwecka przewidziana była z góry jako podstawowy kodeks wiary dla całości polskiego protestantyzmu.

⁴ Stanisław Myszkowski, wojewoda i starosta grodzki krakowski, główny przywódca kalwinów, a zarazem inicjator doprowadzenia do ugody między rozbitymi kierunkami wyznaniowymi polskich dysydentów i wywalczenia równouprawnienia z katolikami.

⁵ Filip Padniewski.

⁶ Wojciech Niniński (zmarł w 1583 r.), archiprezbiter kościoła Mariackiego, kanonik katedralny, oficjał i wikariusz *in spiritualibus* krakowski; z powodu bliskich stosunków z protestantami oraz okazywanej im sympatii był podejrzany w kołach ortodoksji katolickiej. O pisywanych do niego wierszach treści żartobliwej przez bawiącego w Krakowie w 1574 r. młodego uczonego szwajcarskiego, Henryka Wolfa, por.: S. Kot, *Die Reise eines Schweizers in Polen im 16. Jh.* „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte”, 1958, t. 8, s. 208.

⁷ Jan Kasprowicz Leopoliła (1528—1574), humanista i teolog, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, czynny działacz katolicki, kaznodzieja w kościele Mariackim i w katedrze wawelskiej, wydawca pierwszej katolickiej *Biblii* polskiej tzw. Scharffenbergerowskiej lub Leopoliły w 1561 r.

⁸ Zapewne Stanisław Herbest, który w dniu 31 marca 1571 r. wstąpił w Rzymie do zakonu jezuitów.

II

Stanislaus Grzepski Martino Cromero

Cracoviae, 22 V 1570.

Salutem a Domino. Binas iam accepimus literas, quibus Tua Rev-ma Dominatio ad nostras humaniter respondere dignata est. Duditium non curo, postquam curam et laborem nostrum inanem esse cognovi. Confessionem Polonicam haeretici, priusquam Sendomiriam abirent, excusandam curaverunt¹. Sed non est publicata, quoad ex Sendomiria redirent. Nam ego cum Antonio doctore² in gratiam Leopoliensis laborabamus multum, ut exemplar nancisceremur, cum adhuc illi essent in conventiculo illo³, sed obtinere non potuimus. Quam primum autem prodiit, Leopoliensis eam pro concione ventilare coepit et promisit singula se refutaturum sequentibus concionibus. Quin et Antonius doctor meam schedam passim ostendebat illis, in qua scripseram titulum confessionis eius strenue mentiri, cum praeter alios Saxones et Bohemos⁴ sibi vendicet, cum manifeste dogmata Lutheranorum in ea damnentur, nempe corpus esse in pane sub pane. Quomodo autem Lutherani consentiant in eam confessionem, quae Tigurina est, typis multo ante latine evulgata, quod in Augustana sua discordes sint? Itidem et Bohemorum doctrina in confessione reiicitur, qui nec sacerdotem, nec episcopum, nec regem agnoscent, si fuerit in peccato mortali, et adeo mordicus retinent hoc dogma, ut anabaptistis rebaptismum facilius tollant, quam Bohemis hunc articulum. Unde illi metu fortasse Leopoliensis exemplaria premere coeperunt nec ea cuivis temere vendere, et sicut accepimus, Augustanam edere moliuntur. Retulerunt hoc nonnulli Leopoliensi, qui Augustanam ad dimidium translata viderunt⁵. Sed quid illi pro sua constantia facturi sint, incertum est.

Academiae negotium ita habet. Cracovienses absoluti sunt hoc nomine, quod iuxta informatorias literas regias fecissent illam cedem. Privilegia tamen in suo robore reservata sunt, quorum declarationem permisit rex scribere Pilsnensi, quae a rege approbata multis hic displicuit, praesertim studiosis, unde et discessionem parabant. Ad extremum duo studiosi adiuncti sunt Gorscio⁶, qui in suo negotio Warszoviam profectus est, et negotium illis Academiae est commissum. Incertum, an obtenturi sint aliquid. Trecentos praeterea florenos rex numerari iussit nobis et matri Volski occisi ducentos. Procurator illorum⁷ catenam auream deposuit, quoad trecenti floreni nobis numerentur. Interminatus est rex severe civibus, ne quid simile in posterum audeant, et praeterea, ut crimen apud Academiam deprecentur, quam deprecationem nondum fecerunt.

Ego gratia Dei meliusculo valeo, sed novum malum expecto, nempe fiscariam. Postridie feriarum divi Joannis Baptistae duo fiscarii eligentur, Grzepsius et M. Shadek⁸, ita ut suum uterque annum officio fungatur. Sunt autem certi redditus nostrae domus, quos exigere debet fiscarius, et refectiones praecipuis quibusque festis, praeterea aromata, ligna, legumina, butyrum, lardum etc. debet ex iis redditibus providere. Priusquam tamen exigantur census, necesse est, ut suam pecuniam exponat. Unde qui fiscariam suscipit, opus est, ut habeat 150 florenos, nec est remedium ullum. Nam Samboritanus⁹ causabatur paupertatem

superiori anno, et responsum est non sicut Graeci solent ἡ πιδι η απιδι' sed aut da, aut abi.

Quod hucusque duodecim taleros non reddiderim Tuae Praestantiae, quos in praepositura mea com[m]odato acceperam, in causa fuit, quod per biennium Leopoliensis nihil nobis dederat ratione pecorum, aedificiorum etc., quae propria pecunia comparaverat. Nunc autem iam omnibus, quibus aliquid ante me debebat, solutum est, ego cum Socolovio¹⁰ in proxima sumus potentia accipiendi reliquum, quod superest. Detractae sibi enim ex debitis duae marcae, praeterea nominalia singulis annis et alia id prorsus, quae extenuationes debitorum vocantur, ita ut quarta pars eius pecuniae, quam exposueramus, vix ad nos sit redditura. Promisit Leopoltensis ante hunc mensem se daturum pecuniam. Quare Tuam Rev-mam Dominationem rogo significet, cui eam sim redditurus et a quo chirographum meum sim recepturus, neque vitio vertat nobis quod tam sero officio nostro fungimur. Beneficium Tuae Rev-mae Dominationis erga nos alta mente manet repositum, nec unquam illius obliviscemur, immo semper operam dabamus, ut Tua Rev-ma Dominatio non ingratis beneficium contulisse videatur.

Dominus Jesus Tuam Rev-mam Dominationem servet incolumem ad nominis sui gloriam et suae ecclesiae utilitatem. Amen.

Cracoviae ex Collegio Maiori XXII mai 1570.

Nova hic non sunt bona. Die Ascensionis Domini (si bene memini) turris de caelo tacta est, in qua pulveres, qui vocantur, bombardarum erant universi. Nihil tamen damni attulit ignis, nisi quod tectum turris conflagravit. Ante ipsas ferias Pentecostes Palczowski quidam¹¹, nepos ex fratre vicecapitanei, venit ebrius in templum divi Francisci et pulsu campanae tumultum excitavit, in quo multi monachi sunt vulnerati opem ferentibus illi ex arce satellitibus. Studiosi domum, in qua erant, oppugnabant, postea et foras effregerunt, sed supervenientibus iisdem illis satellitibus male tractati sunt.

D. Leopoliensis, d. Pilsno, M. Socolovius Tuam Rev-mam Dominationem salutant et se suaque obsequia in gratiam Tuae Rev-mae Dominationis commendant.

[Verso:] Rdo Dno Martino Cromero, Iurium Doctore, Canonico Cracoviensi etc., Serenissimi Poloniae Regis Secretario dignissimo, Dno suo observandissimo.

[Manu M. Cromeri:] Acc. 10 iunii.

Stanisław Grzepski do Marcina Kromera

w Krakowie, 22 V 1570.

Pozdrowienie w Panu. Otrzymałem już dwa listy, w których Wasza Wielębność łaskawie raczyła odpowiedzieć na moje. Z Dudyczem nie robię sobie zachodu, od kiedy przekonałem się, że moje troski i zabiegi są daremne. Heretycy przed wyjazdem do Sandomierza postarali się o wydrukowanie konfesji w języku polskim¹. Nie była jednak dostępna aż do czasu, kiedy wrócili z Sandomierza. Zaprawdę bardzośmy się trudzili z doktorem Antonim², aby zdobyć egzemplarz dla Leopolicy jeszcze podczas ich pobytu na owym synodzie³, lecz nie mogliśmy dostać. Skoro

zaś tylko ukazała się, Leopolda zaczął ją wertować [jako temat] do kazania i obiecał rozprawić się punkt po punkcie w kolejnych naukach kaznodziejskich. Jakoż i doktor Antoni tu i ówdzie zwracał im [heretykom] uwagę na moją broszurę, w której napisałem, że tytuł ich konfesji jest przeraźliwie kłamliwy, ponieważ przywłaszcza sobie między innymi Saksończyków i Czechów⁴, mimo że otwarcie są w niej potępione dogmaty luterzańskie, a mianowicie, że ciało jest w chlebie pod postacią chleba. Jakże zresztą luteranie przystaliby na tę konfesję, która w istocie jest konfesją zurychską opublikowaną znacznie wcześniej po łacinie, skoro są niezgodni co do swojej Augustany? Podobnie [heretycy] odrzucają w konfesji doktrynę Czechów, którzy nie uznają ani kapłana, ani biskupa, ani króla, o ile by ci popadli w stan grzechu śmiertelnego, a tak zażarcie trzymają się tego dogmatu, że łatwiej byłoby znieść powtórny chrzest u anabaptystów, niżli ten artykuł u Czechów. Dlatego, może z obawy przed Leopoldą, zaczęli oni ukrywać egzemplarze [konfesji] i nie sprzedawać ich komu bądź bez namysłu oraz, jak dowiedzieliśmy się, starają się o wydanie Augustany. Donieśli o tym Leopoldzie jacyś, co widzieli Augustanę do połowy przetłumaczoną⁵. Lecz co tamci zrobią z uwagi na swoją stałość, jest nie do przewidzenia.

Sprawa Akademii przedstawia się następująco. Krakowianie [rada miejska] zostali uwolnieni na tej podstawie, że dokonali owego zabójstwa, sugerując się królewskim mandatem wyjaśniającym. Utrzymane jednak zostały w mocy przywileje [Akademii], których przedłożenie król polecił ująć na piśmie Pilźnie, a gdy zostało przez króla potwierdzone, u wielu nie znalazło aprobaty, przede wszystkim u studentów, toteż szykowali secesję. Wreszcie Górskiemu⁶, który udał się do Warszawy w swoich interesach, przydano dwóch studentów, powierzając im sprawę Akademii. Wątpliwe, czy cokolwiek uzyskają. Poza tym król nakazał wypłacić nam trzysta złotych, a matce ściętego Wolskiego — dwieście. Powiernik ich⁷ [mieszczan] złożył w depozycie złoty łańcuch do czasu wypłacenia nam trzystu złotych. Król nakazał surowo mieszczanom, by w przyszłości nie ważyli się na nic podobnego, a ponadto, by przeprosili Akademię za zbrodnię, czego jednak jeszcze nie uczynili.

Ja, dzięki Bogu, czuję się troszeczkę lepiej, ale oczekuję nowej biedy, mianowicie urzędu skarbnika. Nazajutrz po święcie Jana Chrzciciela zostaną wybrani dwaj skarbnicy, Grzepski i mgr Szadek⁸, a to tak, by każdy z nich pełnił swój urząd przez rok. Dom nasz posiada bowiem pewne dochody, które skarbnik powinien ściągać i w oparciu o nie dostarczać posiłki na wszystkie uroczyste święta, a poza tym korzenie, drewno, jarzyny, masło, słoninę itp. Jednakże zanim czystsze zostaną ściągnięte, nieodzownie musi wykładać własne pieniądze, więc rzecz w tym, by obejmując urząd skarbnika posiadać 150 złotych, nie ma na to żadnej rady. W ubiegłym roku Samborczyk⁹ wymawiał się ubóstwem, ale odpowiedź była nie taka, jaką Grecy zwykli [dawać]: wypij lub odejdz, lecz: daj lub odejdz.

To, że dotychczas nie zwróciłem Waszej Znakomitości dwunastu talarów, które pożyczyłem w czasie mej prepozytury, spowodowane jest faktem, że przez dwa lata Leopolda nic mi nie dawał, gdyż wykładał własne pieniądze na bydło, budynki itd. Ale teraz już wypłacono wszystkim, którym należało się coś wcześniej niż mnie, razem z Sokołowskim¹⁰ mamy szansę otrzymać w najbliższej przyszłości resztę [należności], która się ostała. Dwie grzywny bowiem potracono sobie tytułem długów, oprócz tego [tzw.] *nominalia* z poszczególnych lat oraz inne, krótko mówiąc, tak zwane zobowiązania dłużników, tak że zostanie zwrócona zaledwie czwarta część tych pieniędzy, które wyłożyliśmy. Leopolda przyrzekł, że da pieniądze jeszcze w tym miesiącu. Dlatego proszę, by Wasza Wielbność wskazała, komu mam zwrócić [dług] i od kogo otrzymam mój rewers, oraz by nie brała mi za złe, że tak późno wywiązuję się z mojej powinności. Dobrodziejstwo Waszej Wielbności w stosunku do nas tkwi głęboko w duszy i nigdy o nim nie zapomnimy.

przeciwnie, zawsze staraliśmy się, aby Waszej Wielbności nie wydawało się, że wyświadczyła przysługę niewdzięcznikowi.

Niech Pan Jezus zachowa Waszą Wielbność w zdrowiu na chwałę swego imienia oraz na pożytek swego Kościoła. Amen.

W Krakowie z Kolegium Większego 22 maja 1570.

Ostatnie tutejsze wydarzenia nie są pomyślne. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego (o ile dobrze pamiętam) [gromem] z nieba rażona została wieża, w której były zgromadzone prochy do tzw. bombard. Ogień nie wyrządził jednak żadnej szkody poza tym, że spłonął dach wieży. Przed samymi Zielonymi Świątkami niejaki Palczowski¹¹, bratanek podstarościego, przyszedł pijany do kościoła świętego Franciszka i bijąc w dzwon wzniecił awanturę, w której zostało rannych wielu zakonników, jako że dołączyli się do niego strażnicy z zamku. Budynek, w którym znajdowali się [napastnicy], oblegli studenci, po czym wyłamali drzwi, lecz zostali poturbowani przez nadeszłych na to strażników.

P. Leopolda, p. Pilzno, mgr Sokołowski pozdrawiają Waszą Wielbność oraz polecają Jej łasce siebie i swoje usługi.

[Na odwrocie:] Do Wielbnego Pana Marcina Kromera, Doktora Praw, Kanonika Krakowskiego itd., Najjaśniejszego Króla Polski Sekretarza najgodniejszego, dla Pana swego najgorliwszego.

[Ręką M. Kromera:] Przyj.[ąłem] 10 czerwca.

PRZYPISY

¹ Wydana u Macieja Wierzbiety w 1570 r. *Confessio. Wyznanie wiary powszechnej kościołów krześcijańskich polskich*. Tłumaczem jej był Krzysztof Treacy.

² Mowa o znanym lekarzu krakowskim, Antonim Schneebergerze z Zurychu (zm. w 1581 r.), zrazu kalwinie, następnie konwertycie katolickim.

³ Tj. na synodzie sandomierskim.

⁴ *Saxones* — w znaczeniu luteranie, *Bohemos* — bracia czescy, których obejmują konfesja inicjatorzy ugody, *haeretici* — kalwini.

⁵ Mowa zapewne o przekładzie konfesji augsburskiej dokonany przez Erazma Glicznara, którego późne wydanie (z 1594 r.) rejestruje *Bibliografia Estreichera*, t. 14, s. 356.

⁶ Jakub Górski (zm. w 1585 r.), wybitny profesor Uniwersytetu Krakowskiego, humanista i katolicki pisarz apologetyczny.

⁷ Marcin Mężęński, zastępca prawny rady miejskiej.

⁸ Gabriel Eutropiusz z Szadka, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, po ustąpieniu z katedry kanonik i kaznodzieja katedry poznańskiej, od 1583 r. członek zakonu jezuitów.

⁹ Grzegorz Czuj z Sambora (1523—1573), profesor Uniwersytetu Krakowskiego, poeta humanistyczny, istotnie pozostawał w ubóstwie.

¹⁰ Stanisław Sokołowski (zm. w 1593 r.), profesor Uniwersytetu Krakowskiego i humanista, przyjaciel Grzepskiego, wszedł do Kolegium Większego w 1566 r. Rzeczywiście w dniu 6 czerwca 1570 r. dobiegła końca spłata długu zaciągniętego przez uniwersytet u Grzepskiego.

¹¹ Chodzi tu o jednego z dwóch bratanków podstarościego Zygmunta Palczowskiego, Stanisława lub Michała, synów Jana.

ДВА НЕИЗВЕСТНЫХ ПИСЬМА СТАНИСЛАВА ГЖЕПСКОГО

Публикуемые автором впервые два письма Станислава Гжепского позволяют получить новые сведения об этом выдающимся ученом Ягеллонского университета XVI в. Эти письма, датируемые 28 марта и 22 мая 1570 г., относятся к переписке Гжепского с Марцином Кромером. В них содержатся интересные данные, касающиеся жизни университета и истории города Кракова, кроме того, они подтверждают, что Гжепски, который был одновременно филологом, археологом, математиком и популяризатором научных знаний, находился в тяжелых материальных условиях. Письма отражают его интерес к реформационному движению (особенно к гельветской конфессии) и в то же время впервые являются доказательством активного участия ученого в этом движении по стороне католиков.

TWO UNKNOWN LETTERS BY STANISŁAW GRZEPSKI

The author enriches the existing information concerning the person of Grzepski, one of the Jagellonian University's foremost XVIth-century scholars, by publishing two formerly unknown letters, dated 28 March 1570 and 22 May 1570, respectively. Both addressed to Marcin Kromer, the letters throw interesting light on the history of both the Jagellonian University itself and the city of Cracow. They confirm the difficult financial situation of Grzepski — a philologist, classical archaeologist, mathematician and popularizer of science — and bear out his interest in the Reformation (mainly Calvinism), while at the same time bringing evidence of his earliest active commitment to the Catholic cause.